

AGNIESZKA CYBAL-MICHALSKA

Wydział Studiów Edukacyjnych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Podmiot i struktura społeczna w teorii A. Giddensa – rekonstrukcja i krytyka

Wielowymiarowość i złożoność współczesnej konfiguracji społecznej przyczynia się do trudności w uchwyceniu i jednoznacznym dookreśleniu czynników determinujących zmiany w systemie społecznym oraz teoretycznym opisie społecznego wymiaru bytu człowieka. Na szczególną uwagę zasługuje wymiar czasu (nieprzewidywalna zmienność tempa zmian rzeczywistości społeczno-kulturowej) oraz wymiar przestrzeni (zróżnicowanie zakresu zmian, jakim podlegają różne społeczeństwa) (Misztal 2000, s. 157). Dyskurs socjologiczny odwołuje się do najbardziej ogólnego poziomu poznania wiążącego się z przyjęciem określonej teorii czy też filozofii¹ społecznej wyznaczającej jakość poznania, opisu, diagnozy, eksplanacji i możliwości rozumienia otaczającej rzeczywistości.

Praktyka poznawcza i oczekiwania wobec walorów eksplanacyjnych twierdzeń (ich trafności) formułowanych przez teorię (przy refleksji nad jej zdolnością eksplanacyjną w ogóle) odwołują się do możliwości teoretycznego uogólnienia i klasyfikowania świata społecznego, czy też przekładania tez teoretycznych na grunt poznania empirycznego w celu ich weryfikacji, jak również wyjaśniania zjawisk poprzez identyfikację mechanizmów przyczynowych i procesów ujawnianych poprzez jakość swoich efektów (Scott, Marshall 2009, s. 761). I chociaż teoria socjologiczna *jako praktyka i jako instrument poznania rzeczywistości społecznej podlega zewnętrznej krytyce co do stopnia, w jakim spełnia ona uniwersalne kryteria naukowe, i jednocześnie jest przedmiotem autoocen, które wskazują na pozytywne lub potencjalnie rozwojowe*

¹ Zdaniem G. Marshalla termin „filozofia społeczna” bywa odnoszony do doniosłych „pomysłów” teoretycznych – do najbardziej ogólnego poziomu teorii społecznych, takich jak: funkcjonalizm strukturalny, fenomenologia czy marksizm (zob.: Marshall 2005, s. 384).

aspekty jej autonomicznego statusu poznawczego (Misztal 2000, s. 173), to jednak jej walor poznawczy stanowi formę przedstawienia struktury rzeczywistości społecznej wykraczającej poza możliwości bezpośredniego zaobserwowania czy zmierzenia. W tym sensie istotne wydaje się określenie granic pola poznawczego pozwalających na dookreślenie, czy teoria ujmuje „całość”, „większość” oraz „najważniejszą część” (...) *zakresu zmienności determinant czy komponentów eksplanandum* (tamże, s. 181)², a więc przedmiotu poznania (rozumianego jako to „coś”, co należy wyjaśnić), który ma zostać wyjaśniony. Zdolność eksplanacyjną teorii określa się przez rozpoznanie wielkości zakresu rzeczywistości, do którego teoria ma zastosowanie, przeto jest ona *pochodną praktyk interrogacyjnych wprzęgniętych w proces poznawczy i zależy od tego (...) czy uwzględniają (one) czynniki porównawcze, historyczne i teoretyczne* (tamże, s. 183). Zasadnicze znaczenie ma status poznawczy teorii, która pozwoliłaby na zrozumienie zjawiska przyspieszenia historycznego i „triumfującej współczesności” (P. Sztompka). Potrzebna jest refleksja nad rodzajem teorii, która najlepiej posłuży eksploracji zjawisk społecznych. W świetle poczynionych rozważań konstytutywną cechą „dobrej” teorii jest jej dyskursywny charakter, *otwarcie na zjawiska i procesy jeszcze nieznanne, dopuszczenie dialogu teoretycznego oraz (...) pryncypialne dopuszczenie założenia o historycznej zmienności własnej zdolności eksplanacyjnej* (Misztal 2000, s. 189, 190). Teoria wyjaśnia i interpretuje zjawiska, *starając się dotrzeć do możliwie uniwersalnej istoty mechanizmów kierujących społecznymi procesami i podtrzymywaniem oraz dynamiką struktur* (Manterys, Mucha 2009, s. 13), co dodatkowo aktualizuje potrzeba nowego spojrzenia na strukturę społeczną. Nawet przy Mertonowskim postulatcie budowy teorii średniego zasięgu (Marshall 2005, s. 393)³, ilustrującym dążenie do teoretycznego ujęcia wybranych aspektów i przejawów życia społecznego, teorie *powinny być oparte na pojęciowych modelach rzeczywistości społecznej, a więc pewnych ogólnych powiązanych wzajemnie hipotezach dotyczących tego, jakie jej cechy i jakie związki między tymi cechami są uważane za szczególnie istotne* (Manterys, Mucha 2009, s. 13), co również stwarza możliwości antycypowania kierunku i zakresu zjawisk społecznych. Zdefiniowanie istoty teorii, zaproponowane przez J. Szackiego, uwzględnia świadomość nieistnienia takowej, która spełniałaby wszystkie warunki. W ujęciu autora teo-

² Autor podkreśla, iż teoria może być satysfakcjonująca zarówno wtedy, gdy obejmuje „większość” determinant eksplanandum, jak również wówczas gdy koncentruje się na „mniejszej jego części” przy założeniu jednak, iż dysponuje *takim istotnym rozpoznaniem pola zmienności, które pozwala na stwierdzenie, że komponenty, które są przedmiotem praktyki poznawczej, są faktycznie bardziej doniosłe heurystycznie* (s. 182) aniżeli te pominięte – mniej istotne dla wyjaśnienia obranego fragmentu rzeczywistości społecznej.

³ Ten wybitny amerykański socjolog, autor pracy zatytułowanej *Social Theory and Social Structure* (1957, wyd. pol. 1982), teorie średniego zasięgu definiuje jako: *teorie które się znajdują pomiędzy niezbyt doniosłymi ale koniecznymi hipotezami roboczymi powstającymi w nadmiarze w toku codziennej pracy badawczej i najogólniejszymi konsekwentnymi próbami rozwinięcia jednolitej teorii, dzięki której można byłoby wyjaśnić prawidłowości widoczne w zachowaniach organizacji oraz zmianie społecznej* (Marshall 2005, s. 393).

rią jest wszelki zespół pojęć i stosunkowo ogólnych twierdzeń o rzeczywistości społecznej mający porządkować dostępną wiedzę na jej temat oraz dostarczać wytycznych dla dalszych obserwacji i badań (Ziółkowski 2006, s. 17).

W świetle charakterystycznego dla nauk społecznych dyskursu nad ekspansywnym charakterem rozwoju społecznego odżywa spojrzenie na społeczeństwo i kulturę w kategoriach długiego trwania, zmiany dostrzegalnej poprzez uruchomienie wyobraźni historycznej, poszukiwania długofalowych trendów i ich związków z przemianami na poziomie życia codziennego (Manterys, Mucha 2009, s. 8). Wyłania się nowe spojrzenie na „nowoczesną formację społeczną” (P. Sztompka) sprzyjające skoncentrowaniu narracji na naturze świata społecznego – wzajemną zależność między globalnością (nową jakością stosunków społeczno-kulturowych na skalę globu) a indywidualnymi dyspozycjami jednostek.

W dziedzinie socjologii teoretycy tradycyjnie koncentrowali się albo na kwestiach związanych ze strukturą społeczną, albo na problemach akcentujących rozumienie ludzkiej działalności, co niewątpliwie przyczynia się do różnic prowadzących do sporu o wyjaśnienie mechanizmów funkcjonowania społeczeństwa (Wheeler-Brooks 2009, s. 123). Pytania, na które szczególnie poszukuje się odpowiedzi w podjętej narracji brzmią następująco: Jaka jest podatność struktur społecznych na wpływy? A jeśli tak to w jaki sposób tworzą się i przekształcają struktury? Jakże zatem jest i może być strukturotwórcze dzięki niej znaczenie działań ludzi? Są to pytania, w których uwaga skoncentrowana jest na plastyczności (tworzeniu i reformowaniu) struktur społecznych, a więc ich podatności na wpływy działań indywidualnych i zbiorowych. Czy też, podkreślając relacyjny charakter, ukazanie zdolności jednostek i podmiotów zbiorowych do wywierania wpływu na kształt struktur społecznych (Sztompka 1989).

I

Teoretycy współczesności, nawiązując do *sformułowania J.H. Turnera, stają na ramionach swych wielkich poprzedników, dokonując krytycznej recepcji ich dokonań, szukają najlepszych rozwiązań analitycznych* (Manterys, Mucha 2009, s. 8). Nie sposób prowadzić socjologicznego dyskursu nad aktywnym wpływem działań ludzkich na kształt struktury społecznej oraz jej plastyczności bez odwołania się do teorii strukturacji (*structuration theory*) A. Giddensa – teoretyka społecznego i wybitnego socjologa brytyjskiego (Sztompka 2007, s. 178)⁴. Następstwem poczynionych wyżej

⁴ Wyróżniony nurt badań podejmuje także koncepcja „samokierującego się społeczeństwa” A. Etzioniego czy też koncepcja morfogenezy w systemach funkcjonalnych W. Buckleya i jej rozbudowanie

rozstrzygnąć teoretycznych będzie omówienie wyróżnionej orientacji teoretycznej zaliczanej do teorii działań. A. Giddens dochodzi do przekonania, iż teoretycy struktury społecznej mają tendencję do prezentowania niewystarczających wyjaśnień podmiotowego działania, a teoretycy podmiotu nie poświęcają wystarczającej uwagi problematyce rozwoju i trwałości strukturalnych układów. Po rozważeniu ograniczonych możliwości wyjaśnienia biegunowo odmiennych orientacji angielski badacz rozwinął teorię strukturacji. Celem był wgląd i wyjaśnienie dynamicznej relacji pomiędzy istotami ludzkimi a strukturami społecznymi (Wheeler-Brooks 2009, s. 129). Nadmienić warto, iż orientacja nazwana przez A. Giddensa neologizmem teoria „strukturacji”, wskazuje wyraźnie na traktowanie „struktury” jako procesu, a nie stanu (Sewell Jr. 2006, s. 703).

Teoria strukturacji jest ontologią społeczną, co oznacza, iż definiuje, *jakiego rodzaju rzeczy istnieją w świecie, ale nie przedstawia praw rozwoju ani nie proponuje konkretnych hipotez dotyczących tego, co się rzeczywiście wydarza* (Scott, Marshall 2009, s. 740). Akcentując w koncepcji strukturacji doniosłość czasu i przestrzeni dla praktyki społecznej, ontologia czasoprzestrzeni jest jej podstawą – jak ujmuje to A. Giddens *punktem wyjścia jest „czasowość”, a tym samym w jakimś sensie „historia”* (Giddens 2006, s. 664). Nie poszukuje odpowiedzi na pytanie, jak funkcjonuje społeczeństwo, lecz pyta o to, co obserwujemy, badając je (Marshall 2005, s. 367). Zadaniem, a nawet obowiązkiem, teorii społecznej, jak konstatuje A. Giddens, jest przedstawienie koncepcji człowieka działającego oraz ukazanie charakteru ludzkiej działalności społecznej i to w taki sposób, by mogła być użyteczna dla badań empirycznych. Teoria strukturacji zwraca się ku zrozumieniu zarówno ludzkiego działania, jak i instytucji społecznych (Giddens 2003, s. 15, 16). A. Giddens w ogóle uważał, iż twórcy teorii społecznej powinni *zajmować się głównie i przede wszystkim wypracowaniem koncepcji ludzkiego bytowania i działania, reprodukcji i transformacji społecznej* (tamże, s. 18).

Giddensowska teoria strukturacji, będąca w podjętej narracji ciekawym instrumentem poznawczym, jest próbą poszukiwania teoretycznego środka, który pozwoli na przezwyciężenie, przełamanie przeciwieństwa: struktura – sprawstwo podmiotowe (*agency – structure*) (Ziółkowski 2006, s. 632). Przetłumaczenie i określenie słowa *agency* jako „podmiotowe sprawstwo” zawdzięczamy J. Szmatace. A. Giddens krytycznie odnosi się, a wręcz odrzuca kierunki opowiadające się za naturalizmem i obiektywizmem, takie jak funkcjonalizm i strukturalizm, uznając je za systemy zamknięte. Wyróżnione kierunki myśli teoretycznej, broniące „imperializmu przedmiotu” (A. Giddens), opierały się na *prymacie całości społecznych wobec ich części składowych, tj. wobec aktorów, podmiotów ludzkich, (...) na prymacie struktury (...) wobec działania* (Giddens 2006, s. 663–664), koncentrując się na jej trwałości i podtrzymywaniu. Teoretyzowa-

autorstwa M. Archer, a także teoria „samoorganizacji mas społecznych” A. Touraine’a, teorie wytwarzania się organizacji M. Croziera i E. Friedberga (zob.: Sztompka 2000, s. 178).

nie problemu działania jednostek, co podkreśla w swoich koncepcjach między innymi H. Garfinkel, najbardziej akcentuje zagadnienia związane z możliwością zrozumienia sensownie zorientowanych działań jednostek i nadawania przez nich znaczenia życiu społecznemu. W tej tradycji uważa się, że struktury społeczne tworzą kontekst dla znaczenia ludzkiej kreatywności. Z drugiej strony strukturaliści koncentrują się na zagadnieniu, w jaki sposób struktury społeczne wpływają na ludzką świadomość i zachowanie. Najważniejszym argumentem było, iż aktorzy zawsze reagują: odpowiadają albo odrzucają systemy społeczne i instytucje, a celem ich studiów jest dociekanie, jak życie społeczne i uświadomienie (dobre poinformowanie) stanowią wynik wpływu instytucji (Wheeler-Brooks 2009, s. 123–124).

Zainteresowanie dążeniem do syntezy wiedzy (wielu ustaleń myśli socjologicznej), jak również przewyższanie wszelkich dychotomii stanowią o oryginalności Giddensowskiej teorii (Szacki 2003, s. 882). Konstytutywnym dla teorii strukturacji elementem jest założenie o osobliwości zjawisk i zdarzeń społecznych, które, jak podkreśla A. Giddens, są *zawsze nie w pełni zdeterminowane i nie rozstrzygnięte* (Marshall 2005, s. 367).

Kładąc nacisk na wykroczenie poza podstawową w socjologii opozycję: strukturalizm – indywidualizm (Cichocki 2003, s. 98–99), poza tradycyjny podział na działanie i strukturę, czy jak dopowiada J. Szacki (używając wcześniejszych określeń), zniesienie antynomii: jednostka i społeczeństwo, wolność i przymus, działanie i system społeczny) (Szacki 2003, s. 886), autor *Central Problems in Social Theory: Action, Structure and Contradiction in Social Analysis* (Giddens 1979), skoncentrował się na terminie „praktyka społeczna”, nadając mu funkcję pojęcia pierwotnego, co niewątpliwie, biorąc pod uwagę porządek genezy, związane jest z nazwiskiem K. Marksa (Cichocki 2003, s. 99). Można zatem uznać, iż strukturacja jest procesem konfigurowania relacji społecznych, nazywanych zazwyczaj „praktykami społecznymi” (Wheeler-Brooks 2009, s. 129). Praktyki społeczne *wytwarzają struktury i są przez nie wytwarzane* (Marshall 2005, s. 367). Autor ujmując to tak: *głównym przedmiotem badań w naukach społecznych nie jest ani doświadczenie indywidualnego aktora, ani jakakolwiek „całość społeczna”, lecz uporządkowane w czasie i przestrzeni praktyki społeczne* (Giddens 2003, s. 40). Generalizacje A. Giddensa dotyczyły głównie struktur, które w jego przekonaniu *nie są czymś zewnętrznym wobec aktorów społecznych, ale są regułami i zasobami wytwarzanymi i odtwarzanymi przez aktorów w praktyce* (Marshall 2005, s. 367). Zależy autorowi teorii przede wszystkim na podkreśleniu takiej właściwości jak „powtarzalność ludzkich czynności społecznych”, co oznacza, że aktorzy społeczni, podmioty ludzkie nie tworzą ich, lecz je permanentnie odtwarzają za pośrednictwem swoistych, właściwych sobie jako aktorom, środków. Należy przyjąć, iż poprzez czynności i w ich wyniku aktorzy społeczni odtwarzają warunki możliwości aktualizowania owych czynności (Giddens 2006, s. 664). W pracy zatytułowanej *The Constitution of Society. Outline of the Theory of Structuration* (Giddens 1984). A. Giddens dość stanowczo stwierdza, iż praktyka społeczna nie jest *powoływana do istnienia przez akto-*

rów społecznych, lecz ciągle odtwarzana przez nich poprzez różne środki dzięki którym wyrażają oni siebie jako aktorów (Giddens 2003, s. 99). Autor nie poprzestaje na tej diagnozie, lecz podejmuje próbę skonceptualizowania ludzkiej refleksyjności (jednostka jako podmiot refleksyjny) i jej uwikłania w powtarzalność ludzkich czynności społecznych. *Ciągłość praktyk zakłada refleksyjność, ta jednak jest możliwa (...) tylko dzięki ich ciągłości, która zapewnia, że zachowują one tożsamość w czasie i przestrzeni* (Giddens 2006, s. 664). A. Giddens pojmuje refleksyjność nie tylko jako samowiedzę, ale również jako środek *kontroli nieprzerwanego strumienia życia społecznego* (tamże, s. 664), oraz wiąże ją z usytuowaniem i współobecnością.

Doniosłe znaczenie omawianego teoretyka społecznego polega niewątpliwie na zaakcentowaniu przez niego istoty ludzkiego działania rozumianego jako proces, jako ciągły strumień zachowań. Działanie intencjonalne nie składa się z odrębnych intencji, motywów czy też racji. Celowe jest zatem uwzględnienie refleksyjnego monitorowania działania własnego i oczekiwanego ze strony innych (tamże, s. 664). Za wyróżnieniem wątku ograniczeń działania przemawia oryginalność Giddensowskiego założenia w tym względzie. Analiza zachowań celowych jest niezbędna, nawet jeśli istniejące ograniczenia (czy to będące skutkiem różnych sankcji, czy też strukturalne) są dojmujące. Ograniczenia nie popychają do działania, jeśli podmiot sam nie wykaże skłonności do czynienia czegokolwiek. Dlatego też w przypadku badań nad wpływem ograniczeń strukturalnych na działania w określonych okolicznościach wymagane jest uwzględnienie zakresu refleksyjności podmiotów (Giddens 2003, s. 359). W tym procesie istotną rolę odgrywa, jak już wcześniej zaakcentowano, refleksyjne monitorowanie działań własnych i tych oczekiwanych od innych. Oznacza to, iż podmioty nie tylko chronicznie monitorują własne czynności i mają oczekiwania tego typu wobec innych aktorów, ale również kontrolują fizyczne, społeczne i kulturowe konteksty sytuacji, w której działanie jest inicjowane i przebiega jak i warunki interakcji z innymi aktorami. Refleksyjne monitorowanie przez podmiot działania sytuacji, w której się znajduje i w której się porusza, to również kontrola kształtu, warunków towarzyszących realizacji oraz relacji między oczekiwaniami a rezultatami (Cichocki 2003, s. 100). Racjonalizacja jako niezbywalna kompetencja (*knowledgeability*) podmiotu działającego ma w tym procesie ważny udział. Ujmowanie racjonalizacji z perspektywy podmiotu uwzględnia nie tylko świadome, ale również rutynowe rozumienie przesłanek własnej działalności (Giddens 2006, s. 664–666). Niemniej jednak tylko część strumienia aktywności podejmowanej przez podmiot (ta, która jest poddawana kontroli przez świadomość dyskursywną) może być przez niego poddana oglądowi (Cichocki 2003, s. 101). Uznanie racjonalizacji za zjawisko o zasadniczym znaczeniu dla – jak nazywa to A. Giddens – współobecności (interpolacji działania w czasoprzestrzeni) stanowi bezpośrednią kontynuację przyjętych założeń. Wskazane jest, w kontekście omawianego Giddensowskiego *stratyfikacyjnego modelu podmiotu działającego*, zaakcentowanie wyraźnego odróżniania refleksyjnego monitorowania i racjonalizacji działania (związanych z ciągłością działania) od jego motywów, które

wyrażają bardziej skłonności do działania i dotyczą powodujących je chęci, a nie sposobu, w jaki jest przeprowadzany w czasie. Warto podkreślić, iż przy większości codziennego praktykowania bezpośrednie motywowanie nie występuje, co wszakże nie oznacza, że taki wpływ jest niemożliwy. Motywy bezpośrednio wpływają na działanie podmiotu w szczególnych okolicznościach, w niezwykłych sytuacjach, w których doszło do zerwania z rutyną. W rozważaniach A. Giddensa istnieje również (mimo wielu zastrzeżeń) odwołanie do Freudowskich rozstrzygnięć na temat natury nieświadomości. Autor nie pozostając bezkrytycznym wobec naturalistycznych koncepcji działania (do których zalicza model psychoanalizy Z. Freuda), uznaje nieuświadomione motywacje (*unconscious motives*) za ważki czynnik ludzkiego postępowania (Giddens 2006, s. 664–666).

Giddensowska koncepcja eksponująca podmiotowe działanie (przy założeniu, iż nie jest ono bardziej realne aniżeli struktura) skłania do uznania faktu, iż nieświadome motywy działania (warunki wewnętrzne), a także konteksty fizyczne, kulturowe i społeczne (warunki zewnętrzne) oraz aspekty świadomościowe, to istotne czynniki wyznaczające zarówno moment inicjowania, jak i przebieg strumienia aktywności podejmowanej przez podmiot. Wpływ warunków zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych ma charakter zapośredniczony przez aktywności podmiotów indywidualnych związanych z monitorowaniem. Ostateczny kształt nieświadomych motywów działania jednostkowego jest efektem interferowania wyróżnionych warunków i aspektów. A. Giddens koncentrując uwagę na „nieświadomych motywach działań” (i wzmacniając ją przez wprowadzenie kategorii „bezpieczeństwa ontologicznego”), dookreśla szereg czynników, które leżały u podstaw myślenia socjologa na temat ich istoty. Zalicza do nich między innymi składniki związane: a) z tym, co trwałe w strukturze psychicznej jednostki (np. elementy tożsamości, uogólnione poczucie wpływu na otaczającą rzeczywistość), b) z sytuacyjnymi warunkami funkcjonowania podmiotu (np. stopień zaangażowania, stopień trudności zadania), c) z potrzebami jednostki (np. deprywacja i napięcia z nią związane), d) ze społecznym usytuowaniem jednostki (np. usytuowanie w strukturze społecznej, miejsce w mikrostrukturach). Obrany kierunek zainteresowań stwarza potrzebę wyraźnego rozróżnienia znaczeniowego pojęć: „zewnętrzne warunki działania” a „konteksty działania”. Obiektywne czynniki, istniejące stany rzeczy i sytuacyjne warunki, które wyznaczają zasadnicze ramy działania, to warunki zewnętrzne tegoż działania. Za konteksty działania przyjmuje się te *spośród zewnętrznych warunków działania, które zostały poddane selekcji i interpretacji* (Cichocki 2003, s. 107) w trakcie monitorowania strumienia działania przez podmiot. Jednostka wyposażona w kompetencje porusza się jednak określonych kontekstach zewnętrznych, stanowiących zewnętrzne ramy działania. Brak ignorancji w tym względzie nakazuje uznać je za istotne – wpływają one również znacząco na kształt działania i wyjaśnienie jego zainicjowania i przebiegu. Generalizacje A. Giddensa w tym nurcie rozważań uwzględniały troskę, by nie popaść w skrajnie woluntarystyczny nurt myślenia. Dowodząc ważności monitorowania strumienia działania, an-

gielski uczony stwierdza – odwołam się tu do interpretacji myśli A. Giddensa przez R. Cichockiego – jest to proces, w którym podmiot działający, wykorzystując swoją kompetencję dokonuje cyklu operacji polegających na uzgadnianiu zewnętrznych warunków działania, podmiotowych motywów działania, i strukturalnych wyznaczników praktyki społecznej. W odniesieniu do warunków zewnętrznych operacje te polegają na selekcji zewnętrznych warunków sytuacji działania i ich hierarchizacji istotnościowej oraz interpretacji poprzez pryzmat własnej kompetencji i prowadzą w rezultacie do ukształtowania zespołu kontekstów działania (Cichocki 2003, s. 107).

W stratyfikacyjnym modelu działania ważne miejsce przypisuje się podmiotowi sprawczemu działania. Dowodząc logiczności prowadzonego wywodu, A. Giddens ważną rolę przypisał zatem świadomości jednostkowej. Pytania, na które angielski socjolog poszukiwał odpowiedzi, to: *po pierwsze, w jakim stopniu świadomy jest przeciętny człowiek, że struktury i układy społeczne mają wpływ na jego świadomość i zachowanie? Po drugie, w jakim stopniu świadomy jest przeciętny człowiek, że jego codzienne aktywności tworzą i stwarzają na nowo struktury społeczne?* (Wheeler-Brooks 2009, s. 129). Giddensonowskiej klasyfikacji rodzajów świadomości i najważniejszych jej cech nie sposób pominąć. Zasadnicze znaczenie w teorii strukturalizacji przypisuje się: bezpieczeństwu ontologicznemu, świadomości praktycznej i dyskursywnej⁵, przy założeniu, że granica między tymi wymiarami świadomości nie ma charakteru nieprzekraczalnego – zależy bowiem od jakości socjalizacji podmiotu i nabytego przez niego doświadczenia⁶. Bezpieczeństwo ontologiczne to *zaufanie, wiara, że świat materialny i społeczny, łącznie z podstawowymi parametrami jaźni i tożsamości społecznej, są takie, jakie się jawią* (Giddens 2003, s. 424).

Pisząc o bezpieczeństwie ontologicznym, centralne miejsce przypisał A. Giddens warunkom wewnętrznym. Świadomość praktyczna jest cichym, nierozzerwalnym komponentem praktyk społecznych danej społeczności. Wiąże się ze zrutynizowaniem⁷ życia. To wiedza aktorów, ich sądy o warunkach społecznych i zwłaszcza warunkach własnego działania, której jednak nie potrafią oni wyrazić dyskursywnie. Podmiot działający akceptuje lub zakłada istnienie wiedzy praktycznej bez większego zastanawiania się nad nią. Dopiero sytuacja, w której jest ona, w jakiś sposób, kwestionowana, zmusza aktora do wzniesienia się ze swoimi założeniami na wyższy poziom świadomości w celu ich zbadania i jest to poziom dyskursywny (Wheeler-Brooks 2009,

⁵ W miejsce Freudowskiego modelu osobowości z podziałem na *Id, Ego, Superego* A. Giddens wprowadził własne pojęcia, nadając im sens wolny od naturalistycznych wycieniowań.

⁶ A. Giddens wyraźnie podkreśla, iż analizy świadomości odnajdujemy jedynie w orientacjach: fenomenologicznej i etnometodologicznej, a w ogóle nie jest podejmowana jako atrybut podmiotu – w strukturalizmie (Giddens 2006, tom 2, s. 666).

⁷ Rutynizacja, jak problem definiuje A. Giddens, to *zwyczajowy, traktowany nieproblematycznie charakter znakomitej większości codziennych czynności składających się na życie społeczne; przewaga zwyczajowych zachowań podtrzymywanych przez i podtrzymujących ontologiczne bezpieczeństwo* (Giddens 2003, s. 426).

s. 129–130). Świadomość dyskursywna to umiejętność (należy rozumieć jako: podmiot indywidualny potrafi) powiedzenia i wyrażania się na temat warunków społecznych i przede wszystkim warunków swojego własnego działania (Giddens 2003, s. 426–427). Wiedza dyskursywna oznacza bycie świadomym własnych działań i bycie w stanie (potrafić) wytłumaczyć, dlaczego się takie działania podjęło. Jest to wiedza, której można użyć w dyskusji (Wheeler-Brooks 2009, s. 130).

Świadomość indywidualna aktora ma istotne znaczenie jako czynnik towarzyszący przebiegowi działania, a także jako czynnik wyznaczający jego podjęcie. Najwyższy poziom w stratyfikacyjnym schemacie działania A. Giddensa zajmuje świadomość (wiedza) wzajemna. Jej istotę stanowi rozumienie oparte na stylu „zdrowego rozsądku”. To wiedza, którą posiadają wszyscy członkowie danej społeczności na temat codziennych ważnych informacji umożliwiających komunikowanie. Wiedza wzajemna i znajomość konwencji integralnie z nią związana są tym, co razem podtrzymuje praktyki społeczne (tamże, s. 130). Jest to niewątpliwie *wiedza o konwencji, którą musimy posiadać, żeby zrozumieć działania własne i działania innych uczestników życia społecznego* (Giddens 1987, s. 65).

Giddensowska wizja podmiotu działającego ma tę oryginalną cechę, że definiuje sprawcę czynności *jako tego, kto okazuje siłę lub wywołuje skutek* (Giddens 2006, s. 668). Pod tym względem propozycja A. Giddensa dotycząca natury samego działania różni się od podejść akcentujących wymóg intencjonalności. W tym sensie – jak zakłada teoretyk – działanie, którego atrybutem jest moc, *nie oznacza intencji, jakimi kierują się ludzie coś czyniąc, lecz przede wszystkim ich zdolność do czynienia tego. (...) Działanie to wywoływanie zdarzeń, których sprawcą jest podmiot, w tym wszakże sensie, że w każdym momencie swej czynności mógłby postąpić inaczej. Cokolwiek się zdarzyło, mogłoby się nie zdarzyć, gdyby nie jego interwencja* (tamże, s. 668). To właśnie podmiotowa interwencja aktora w rzeczywistość stanowi o istocie działania i odróżnia je od zachowania. Być zdolnym do działania oznacza *bycie zdolnym do interwencji w świat, albo do powstrzymania się od takiej interwencji, wywołując wpływ na określony proces lub stan rzeczy* (Cichocki 2003, s. 100). W dążeniu do konkretnych ustaleń A. Giddens dużo uwagi poświęcił istocie działania zamierzonego. W koncepcji podmiotowości A. Giddensa pojęcie siły jest niezwykle istotne. „Być podmiotem” to posiadać umiejętność korzystania w życiu codziennym z mocy sprawczej, co oznacza umiejętność „robienia różnicy” (Whittington 1992, s. 696). Pomyłką byłoby jednak nieodróżnianie *pytania o sprawstwo od pytania o intencję, czyli zamierzone aspekty tego, co zostało uczynione* (Giddens 2006, s. 669). Autor definiuje to pojęcie *jako cechę czynu, którego sprawca wie lub sądzi, że uzyska określony rezultat i z wiedzy tej korzysta, by ten właśnie rezultat uzyskać* (tamże, s. 669). „Intencje” zakładają świadomość i antycypację konsekwencji, a działanie *zależy od zdolności jednostki do „powodowania różnicy” w dotychczasowym stanie rzeczy. Jednostka przestaje być podmiotem działającym, jeśli traci tę zdolność* (do czynienia różnicy – A.C.-M.) *czyli, nie może sprawować pewnego rodzaju władzy* (Giddens 2006,

s. 671). Socjolog z Cambridge zajmuje jednoznaczne stanowisko w kwestii podmiotowości. Utrzymuje, że wszystkie stosunki władzy wiążą się z pewnego rodzaju „dialektyką kontroli”. Jak długo jednostki zachowują umiejętność odmówienia (nawet poprzez czyny samobójcze), pozostają podmiotami (Whittington 1992, s. 696).

Punktem wyjścia sensownej analizy działalności podmiotu jest jej holistyczne ujęcie jako strumienia aktywności, uwaga podmiotu skoncentrowana bowiem jest na całych kontekstach działania z których wyodrębnia pewne elementy i dokonuje ich istotnościowej hierarchizacji (...) Ponadto z punktu widzenia podmiotu zarówno motywowanie działalności, jak i monitorowanie jej przebiegu i skutków odnosi się do całości (Cichocki 2003, s. 102). Podmiot jest sprawcą wielu zamierzonych i niezamierzonych skutków, niemniej jednak przez niego wywołanych. Ale bywa też odwrotnie. W niektórych okolicznościach podmiot chce coś osiągnąć i może to się powieść, choć niekoniecznie bezpośrednio w wyniku jego działania (Giddens 2003, s. 51–52). W podjętych przez angielskiego socjologa wyjaśnieniach można wyraźnie zauważyć, w kontekście omawianego charakteru działania (zamierzonego czy niezamierzonego), szczególne zainteresowanie konsekwencjami czynu (*consequences of action*). W jego teorii są one definiowane jako *zdarzenia, do których by nie doszło, gdyby aktor zachował się inaczej, ale których uniknięcie nie leżało w jego mocy* (Giddens 2006, s. 669) bez względu na jakość intencji podmiotu. Zazwyczaj, jak podkreśla autor, można odróżnić „czyn” podmiotu od konsekwencji tegoż czynu, biorąc pod uwagę zakres zjawisk, możliwych do poddania przez niego jakiegokolwiek kontroli, której zakres bywa najczęściej ograniczony do bezpośrednich okoliczności czynu i interakcji. Podkreśla się również fakt, że im bardziej konsekwencje są oddalone w czasie lub w przestrzeni od działania, tym bardziej prawdopodobne jest, że były one niezamierzone. Obranemu kierunkowi rozważań sprzyja duże zainteresowanie problemem niezamierzonych konsekwencji zamierzonych działań. Ten wątek teoretyzowania ujawnia akceptację Mertonowskiego podziału konsekwencji działalności, które mogą mieć znaczenie: nieistotne, istotne i albo liczne, albo pojedyncze. Podejmując dalsze rozważania, A. Giddens (nie podzielając już poglądu R. Mertona) opowiada się za brakiem sensowności analiz niezamierzonych konsekwencji w przypadku irracjonalnych form zachowań społecznych. Stanowisko A. Giddensa, zgodnie z jego światopoglądem, na temat możliwych kontekstów badania wpływu niezamierzonych konsekwencji jest następujące: a) badacz może frapować kumulacja zdarzeń wywołana przez okoliczności, bez których by ona nie zaistniała⁸; b) badacz może zainteresować rezultat („wynik końcowy”, który jest niezamierzoną konsekwencją) wielu indywidualnych (ale umotywowanych) działań; c) badacz mogą interesować regularne zachowania refleksyjnie aktualizowane i podtrzymywane przez uczestników życia społecznego. Innymi słowy, zainteresowanie dotyczy mechanizmu społecznej reprodukcji praktyk

⁸ Badacz interesuje, *co by było ze zdarzeniami B, C, D, E, ... gdyby nie zaszło A*, dociekając roli, jaką A odegrało w ciągu i kumulacji zdarzeń (zob.: Giddens 2006, tom 2, s. 670).

instytucjonalnych (tamże, s. 669–671). W tym kontekście A. Giddens wyjaśnia, iż *powtarzalne działania zachodzące w danych okolicznościach czasu i miejsca mają regularne konsekwencje niezamierzone przez tych, którzy podejmują te same działania w innych, odległych okolicznościach czasu i przestrzeni. To co wówczas się zdarza, wpływa pośrednio lub bezpośrednio na kolejne działania w pierwotnych okolicznościach* (tamże, s. 671).

Autor teorii strukturacji poświęcił wiele miejsca rozważaniom na temat struktur pojęciowych zapożyczonych z orientacji strukturalistycznych, takich jak: „struktura społeczna”, „system”, dokonując reinterpretacji semantycznych sensów tych kategorii pojęciowych) i wprowadzając nowe pojęcie „dualność struktury”. Istotę omawianej orientacji teoretycznej stanowi dociekanie warunków rządzących ciągłością *przekształceń struktur, a tym samym i reprodukcji systemów społecznych* (tamże, s. 671). Pojęcie „strukturacja” odzwierciedla *dynamiczną właściwość struktury istniejącej tylko poprzez praktyki podmiotowe uczestników życia społecznego* (Sztompka 2002, s. 575). Analizując stosunki społeczne, A. Giddens zwracał uwagę na rozróżnienie ich wymiaru syntagmatycznego (ich odwzorowania w czasie i w przestrzeni, przyczyniając się do reprodukcji praktyk społecznych) i paradygmatycznego (narzucane przez reprodukcję „sposoby strukturacji” i ich wirtualne uporządkowanie). Można wyraźnie odczytać, iż omawiana koncepcja nie ujmuje „struktury społecznej” (*social structure*) jako źródła ograniczeń ludzkiego działania i nie odrzuca odwołania się do najtrwalszych aspektów systemów (Giddens 2006, s. 672–677). Struktura to nie układy sztywnych ram, lecz całości permanentnie i systematycznie reprodukowane przez działania podmiotowe. Przyjrzenie się strukturze w kolejnych cyklach reprodukcji umożliwia uchwycenie zmian zarówno zachodzących intencjonalnie, jak i będących wynikiem niezamierzonych konsekwencji działań (Cichocki 2003, s. 105). Głównym rysem myśli A. Giddensa jest stwierdzenie, iż struktura *oznacza właściwości strukturalizujące, pozwalające na „powiązanie” czasu z przestrzenią w systemach, właściwości, które sprawiają, że podobne praktyki istnieją w rozmaitych interwałach czasu i przestrzeni i nadają im postać „systemową”*. (...) *Struktura jako wymiar czasoprzestrzenny istnieje (...) w realizacjach praktyk (społecznych A. C.-M.) i jako ślad pamięci sterującej refleksyjnym zachowaniem aktorów* (tamże, s. 672), co oznacza, że jest ona wobec jednostek czymś bardziej „wewnętrznym” (są to idee i schematy tkwiące w ludzkich umysłach (Sewell Jr. 2006, s. 704) aniżeli „zewnętrznym” (Giddens 2006, s. 678). Struktura istnieje w działaniach ludzkich, (uprzedmiotawia ją działanie), którzy muszą podporządkować się wybranym (od nich niezależnym) regułom, ale i od uczestników struktury zależy, czy będą one stosowane lub też przekształcane (Szacki 2003, s. 887). Struktura społeczna to spójne i trwałe (mniej lub bardziej) regularności (Giddens 1979, s. 67). Struktura to *reguły i zasoby uczestniczące w reprodukcji systemów społecznych* (Giddens 2003, s. 426) i choć *mogą one trwać niezależnie od konkretnych pojedynczych aktualizacji w działaniach, to w żadnym razie nie mogą trwać niezależnie od jakichkolwiek aktualizacji* (Cichocki 2003, s. 107). Struktura, która

w rozważaniach A. Giddensa jest interpretowana jako coś, co nadaje kształt i formę życiu społecznemu (sama nie posiadając ani formy ani kształtu), to zasady i źródła. Szczególną wagę przypisuje on zasadom, wskazując, iż źródła są często nie do odróżnienia od zasad. Pozwala to na zinterpretowanie istnienia wyraźnych powiązań między tymi dwoma terminami (*źródła są tylko źródłami, kiedy są powiązane z zasadami*) (Healy 1998, s. 520) różnej wagi i ujmowania źródeł jako zbioru pewnego rodzaju zasad.

Wyparcie dualizmu struktury i podmiotu naprowadziło A. Giddensa do wprowadzenia pojęcia „systemu” i odwołania się do tego, co autor nazywa współzależną „dwoistością”. Systemy społeczne są tworzone przez działania podmiotowe jednostek, będących jednocześnie aktywnymi i ograniczanymi przez społeczne właściwości strukturalne systemów. Struktury definiują zarówno zasady (techniki, normy i procedury) działanie naprowadzające, jak i źródła (autorytatywne i alokacyjne) działanie upoważniające. Struktury same w sobie nie posiadają rzeczywistości, chyba że są zaangażowane w działanie lub zachowane w pamięci jako kody zachowania. To strukturalne właściwości umożliwiają działanie (Giddens 1992, s. 695–696). Przyjęte założenie pozwala dookreślić pojęcie „systemów społecznych” (*social system*) zorganizowanych hierarchicznie i horyzontalnie w całościach społecznych, rozumianych jako odtworzone praktyki społeczne o „właściwościach strukturalnych” (*structural properties*), z których można wyodrębnić zasady strukturalne (*structural principles*), a więc właściwości najgłębiej osadzone i o doniosłym znaczeniu w procesie reprodukcji całości społecznych. W ramach tych całości praktyki mające największy czasoprzestrzenny zasięg A. Giddens określa jako *instytucje* (Giddens 2006, s. 677).

Kluczowe dla analiz jest zatem założenie, iż system społeczny to zinstytucjonalizowane praktyki społeczne, w których obrębie zachodzi jego reprodukcja. System społeczny zawdzięcza ciągłość „interferowaniu” obu bytów praktyki społecznej: działaniom podmiotów indywidualnych oraz ponadindywidualnym strukturom systemu (Cichocki 2003, s. 105). A. Giddens ilustruje reprodukcję nie tylko struktury, ale również systemu. Działające jednostki reprodukują (obok struktury, zasad, które objaśniają działanie) także system utrwalania instytucji społecznych. To właśnie zasady i reguły zapewniają odpowiednie procedury dla reprodukcji systemu. Opierając się na zasadach właściwych tym instytucjom, w których jednostki odnajdują siebie, dochodzi jednocześnie do odnawiania tych instytucji. W rezultacie istnieje dwoistość nie tylko struktury (zasady i reguły), ale także systemu społecznego (instytucje), gdzie właściwości systemu stają się pośrednikiem i rezultatem działań jednostki. Przyjmując za A. Giddensem, iż początkowo tylko zasady podlegają reprodukcji w praktyce społecznej, trudno zakwestionować, że te zasady są połączone z większym systemem i w rezultacie system (w mniejszym lub większym stopniu) jest reprodukowany przez podmiotowe działania jednostek (King 1999, s. 63).

Świadom najważniejszych aspektów struktury społecznej, a więc reguł i zasobów ją konstytuujących, zapewniających trwałość systemów społecznych w czasie i prze-

strzeni, A. Giddens stawia pytanie: *Jak mają się formuły reguł do praktyk, w które angażują się społeczni aktorzy?*⁹. Wiedza podmiotu o tym, że zachodzą (i nierzadko jak zachodzą) reguły społeczne (*social rules*), to przejaw świadomości praktycznej, której sednem jest refleksyjność. Wiedza ta jest atrybutem każdego aktora społecznego i choć nie obejmuje wszystkich możliwych kontekstów, w których podmiot może się znaleźć, to jednak warunkuje ogólną umiejętność reagowania na codzienne społeczne interakcje, okoliczności wpływając na nie i reprodukuje je. Jednakże termin *reprodukcja społeczna* nie jest tożsamy z procesem utrwalania społecznej spoistości; to wzmacnianie wpływu zachowań na integrację nadrzędnych układów (Giddens 2006, s. 678–679). Reguły nie istnieją samoistnie, lecz dzięki permanentnemu ich stosowaniu w *praxis* (Szacki 2003, s. 887). Rdzeniem całej teorii strukturacji jest twierdzenie o dwoistości struktury (*the duality of structure*). W rezultacie przywołane na początku omawiania teorii strukturacji dualizmy społeczne zostały przez A. Giddensa zinterpretowane jako dwoistości procesu społecznego. Pisząc o konstytuowaniu podmiotów i struktur, nie ujmując ich jako dwa niezależne od siebie ciągi zjawisk, lecz jako istnienie dwoistości¹⁰, która stanowi podstawę ciągłości reprodukcji właściwości strukturalnych w czasie i przestrzeni. W systemie społecznym (a więc w zinstytucjonalizowanych praktykach społecznych) istnieje relacyjny charakter powiązań między strukturą a podmiotem. Pełnienie przez właściwości strukturalne systemów zarazem funkcji nośników i rezultatów praktyk, które powtarzalnie je organizują, to świadectwo dwoistości właśnie (Giddens 2006, s. 678–679). W tym sensie podmiot i struktura *nie będące w opozycji do siebie, w istocie wzajemnie się (...) implikują* (Sewell Jr. 2006, s. 702). To swoiste przezwyciężenie dualizmu podmiotu i przedmiotu oznacza, że struktura jest ujmowana jednocześnie jako ograniczenie i możliwości, jako rezultat działań aktorów i środek, dzięki któremu są urzeczywistniane (Szacki 2003, s. 887). Najważniejsze wydaje się głębokie przekonanie A. Giddensa o dualizmie struktury, w myśl którego struktura rozumiana jest *jako środek i wynik zachowania, który zwrótnie organizuje* (Giddens 2003, s. 425). Struktura, jak ujmując to autor teorii strukturacji, *symultanicznie wkracza w proces tworzenia podmiotu i praktyk społecznych i „egzystuje” w momentach generowania owego procesu* (Giddens 1998, s. 510). W tym kontekście dodaje, iż *właściwości strukturalne systemu społecznego nie istnieją niezależnie od działania, lecz są chronicznie uwikłane w jego produkcję i reprodukcję* (Giddens 2003, s. 425). Nie pomijając złożoności Giddensowskich ustaleń na temat dualności struktury, można odczytać ich podstawowy sens, który

⁹ Pytanie to miało jeszcze drugą część: *Jaki rodzaj formuł jest najbardziej przydatny ze względu na ogólne cele analizy społecznej?* (Giddens 2006, t. 2, s. 676). Odpowiedź jest zawarta w całości narracji podjętej w tym tekście.

¹⁰ Ową dwoistość A. Giddens ilustruje poprzez odwołanie się do przykładu korzystania z języka: kiedy w rozmowie wypowiadamy poprawne pod względem gramatycznym zdanie w danym języku, to korzystamy z jego zasobów, a tym samym jest to nasz wkład w ten język jako całość – przyczyniamy się do jego reprodukcji (Giddens 1995, s. 35).

sprowadza się do stwierdzenia: *działania są umożliwiane oraz ograniczane przez reguły (operacyjne i transformacyjne) i zasoby konstytuujące struktury, a struktury są produkowane i reprodukowane przez działania podmiotów* (Cichocki 2003, s. 99).

Struktura, składająca się z „potencjalnych” (a zatem wirtualnych) zasad, które nadają kierunek działaniom jednostek, jest zarówno nośnikiem, jak i rezultatem ich działań. Kiedy jednostki podejmują działanie i działają, nawiązują do tych wirtualnych zasad, aby wykonać pewne społeczne praktyki i w ten sposób powielają zasady, które, początkowo, były nośnikiem ich praktyk (King 1999, s. 61–62). Podmioty sprawcze posiadając wiedzę (praktyczną, dyskursywną, wspólną) oraz zdolność do działania, wykorzystują swoje strukturalnie ukształtowane możliwości i są w stanie czynić to w sposób twórczy i innowacyjny. Jeśli ten charakter działania będzie przez dostateczną liczbę ludzi urzeczywistniany, to ich działalność w konsekwencji może przekształcić struktury, które umożliwiły (w sensie „dały możliwość”) im podjęcie działania. Przyjęcie tej tezy wskazuje na potencjalną zmienność dwoistości struktury (Sewell Jr. 2006 s. 703). Wprawdzie A. Giddens przyznaje, że konkretny podmiot jednostkowy nie stawia czoła różnorodności struktur, które wydają się wzajemnie zależne, a potrzeba „bezpieczeństwa ontologicznego” przyczynia się do aktualizowania przez jednostki rutynowych wzorców zachowania, które mimowolnie odtwarzają struktury ich światów, to jednak podkreśla, że struktury nie wykazują dominacji nad podmiotami sprawczymi. A. Giddens wyraźnie wskazuje na możliwości podmiotowości tkwiącej w jednostkowym działaniu, na potencjał celowego wybierania strumienia działań, ich efektywnego wprowadzania w życie i przeprowadzania, nawet w obronie ustalonych reguł czy dominujących zasad (Whittington 1992, s. 696). Podstawowa teoria A. Giddensa podejmuje również problem „historii”. Wychodząc od stwierdzenia o czasoprzestrzennym rozprzestrzenianiu się działalności społecznej, tak charakterystycznego dla współczesności, podkreśla znaczenie czasu minionych pokoleń, stwierdzając, że był zapewne zgoła odmienny *od czasu tych, na których w jakiś sposób wpływają pozostałości ich działań* (Giddens 2006, s. 686).

W Giddensowskiej teorii strukturacji jest wyraźny brak ignorancji znaczenia ludzkiego działania przy jednoczesnym akcentowaniu ważności pojęć systemu społecznego i struktury społecznej. Ważnym więc rysem omawianej teorii jest wielokrotnie przez A. Giddensa podkreślany fakt iż, rzeczywistością społeczną (i to jedyną) jest społeczna *praxis*¹¹, którą można dookreślać z wielu różnych perspektyw, ale *pod tym wszakże warunkiem, że będzie się unikać zarówno woluntarystycznej fikcji absolutnie*

¹¹ *Praxis* jest terminem filozoficznym odwołującym się do ludzkiej działalności w świecie biologicznym i świecie społecznym. *Praxis* eksponuje transformacyjną naturę działalności podmiotu. (Scott, Marschal 2009, s. 594). Rozważaniom Giddensonowskim będzie bliższe koncepcyjne rozumienie terminu *praxis* zaproponowane przez P. Sztompkę. *Praxis* w przywołanym sensie to *syntetyczny stop działań podejmowanych przez członków społeczeństwa i warunków strukturalnych, w jakich te działania są podejmowane* (Sztompka 2002, s. 531).

wolnych podmiotów, jak i deterministycznej fikcji społeczeństwa jako samoistnej bytowo siły sprawczej (Szacki 2003, s. 887). Teoria strukturacji pozwala zbadać praktyki, które tworzą i stwarzają na nowo świat społeczny, podkreślając, że społeczeństwo i jego struktury stanowią, zarówno uwarunkowania ludzkich działań, jak i wyniki tych działań. Jako że podmiotowe działanie i struktura społeczna ciągle wpływają na siebie i się wzajemnie tworzą, można powiedzieć, że rodzą się między nimi punkty mediacji (Giddens 2009, s. 129). Skupienie przez A. Giddensa uwagi na obydwóch „bytach” oznacza wszakże, że działania indywidualne podtrzymujące trwanie zasobów i aktualizujące reguły strukturalne dokonują ich zmian w kolejnych cyklach zinstytucjonalizowanych praktyk społecznych. Natomiast proces kształtowania działań przez struktury realizowany jest przez proces monitorowania strumienia działania – tak w sferze zrutynizowania, jak i w sferze kontroli refleksyjnej (Cichocki 2003, s. 107). Jednostka nie jest bardziej realna aniżeli społeczeństwo (Giddens 2003, s. 208). Stąd społeczeństwo nie jest statycznym bytem, ale społeczną konstrukcją, stworzoną i utrzymywaną przez praktyki społeczne. Konsekwencją tej perspektywy teoretycznej jest stwierdzenie, iż społeczeństwo nie tylko jest *ostatecznie tworem ludzkich działań, lecz także ciąglemu poznawaniu tych działań zawdzięcza w każdej chwili swe dalsze trwanie, w związku z czym jego poznanie nie jest możliwe tak długo jak długo nie bierze się pod uwagę podmiotowości jego twórców, tego, że są obdarzeni inicjatywą i zdolnością do refleksji* (Szacki 2003, s. 884). Za wyróżnieniem i przywołaniem rozważań P. Sztompki w tym miejscu przemawia swoista wizja rzeczywistości społecznej ze szczególnym zaakcentowaniem czynnika podmiotowego. Społeczeństwo nie istnieje w oderwaniu od jednostek, a wręcz przeciwnie: jednostki w swych wzajemnych powiązaniach stanowią społeczeństwo. W rezultacie każdy fakt socjologiczny, zjawisko społeczne uchwytnie w badaniach empirycznych stanowi wycinek jednostkowo-strukturalny – jest nierozdzielny stopem czynników: jednostkowego i strukturalnego (Sztompka 2002, s. 530). Wyróżnioną perspektywę teoretyczną, na co w swoich rozważaniach wskazuje P. Sztompka, *usytuowaną pomiędzy woluntaryzmem koncepcji humanistycznych a fatalizmem koncepcji strukturalistycznych (...) można najtrafniej określić jako possibilistyczną* (Cichocki 2003, s. 105), uwzględnia ona bowiem zarówno pola możliwości, jak i nieprzekraczalne granice zmian systemów społecznych.

II

Zarówno interpretatorzy, jak i krytycy teorii strukturacji sytuując swoją refleksję na różnych poziomach ogólności, najczęściej odwołują się do kontekstu porównawczego, ukazując Giddensowską teorię na tle wybranych stanowisk, szkół i orientacji w socjologii, jak również poświęcając wiele miejsca rozważaniom na temat orygi-

nalności jej statusu poznawczego i możliwości przełożenia założeń teoretycznych na grunt poznania empirycznego.

Autor dochodził swoich rozstrzygnięć teoretycznych na drodze krytyki, która miała na celu pogodzić fenomenologię, interakcjonizm i etnometodologię z K. Marksem, E. Durkheimem i M. Weberem (Sewell Jr. 2006, s. 703). Pod wpływem lektury prac wyróżnionych myślicieli wyłoniło się w Giddensowskim wkładzie do analizy społeczeństwa końca dwudziestego wieku bardziej skoncentrowane, teoriopoznawcze zainteresowanie strukturą i podmiotem. Studiując poglądy teoretyczne wielu „szkół”, A. Giddens w autorskiej „teorii strukturacji” zaproponował przezwycięzenie dualizmu ponadindywidualnej struktury i działań indywidualnego podmiotu. W jego przekonaniu funkcjonałści, jak T. Parsons, i strukturaliści, jak C. Lèvi-Strauss, kładli zbyt wielki nacisk na obiektywne czynniki w życiu społecznym kosztem jednostki, podczas gdy tradycja interakcjonizmu i interpretacji, reprezentowana przez E. Goffmana i H. Garfinkla, uczyniła coś dokładnie przeciwnego, przeceniła wagę indywidualnych jednostek. Z socjologicznego punktu widzenia teoria strukturacji miała wyjaśnić, jak relacje społeczne rozciągają się w czasie i przestrzeni, aby powielać system społeczny poprzez znaczące indywidualne działania (King 1999, s. 61–62).

Poprzez takie rozumowanie A. Giddens opisał swoje podejście teoretyczne jako raczej teorię „społeczną” aniżeli „krytyczną” i chociaż odnotowuje się w niej mało oczywistych wpływów Szkoły Frankfurckiej, autor wierzy, że *teoria społeczna jest nieodzownie teorią krytyczną* (King 1999, s. 61). Krytycznie usiłuje się odnieść do tego problemu A. King: *A. Giddens może przyjmować krytyczną pozycję i uważać, że krytyka jest nieuchronna, jednak nie jest rzeczą oczywistą, że odniesie on zamierzony cel i sukces teoretyczno-analityczny* (King 1999, s. 61). Zasadniczy problem w tej kwestii podnosi H.-G. Gadamer w swojej pracy *Prawda i metoda*. Jak na ironię, stwierdza autor, późniejszym dziełom A. Giddensa brakuje samokrytyki, o której sam A. Giddens mówi, że jest charakterystyczną cechą „post-tradycyjnej kultury”. *Nie kwestionują one porządku społecznego, z którego wyrosły, ale mimowolnie powielają tradycje, których są częścią* (za: King 1999, s. 77). Tym samym, jak podkreśla H.-G. Gadamer, A. Giddens został jednym z tych strażników prawdy i tradycji, którzy przez refleksyjną modernizację stali się archaiczni (tamże). Stwierdza on, iż *może być niemożliwe wykroczenie poza swoje warunki historyczne i wszystko, co można osiągnąć poprzez fuzję horyzontów, jest skuteczną historyczną konsekwencją* (tamże).

Historyk społeczny W.H. Sewell Jr. podkreśla, iż nie widać w myśli teoretycznej A. Giddensa śladów większego zainteresowania stanowiskami historyków społecznych, którzy od lat 60. i 70. XX wieku wskazywali (bardziej instynktownie aniżeli przez system twierdzeń) na dualność struktury. Nieprzypadkowo, bacząc w istocie na swoją praktykę poznawczą, zdawali się twierdzić i chcieli ukazać, jak *myślenie działających w historii podmiotów, ich motywy i intencje są kształtowane przez kultury i instytucje społeczne, w których obrębie się urodzili, jak te kultury i instytucje są reprodukowane przez działania podmiotów ukształtowane przez strukturę i przez nią ograniczane, ale również to, jak*

w pewnych okolicznościach podmioty te potrafią (lub są zmuszone) improwizować albo wprowadzać innowacje w strukturalnie ukształtowane sposoby, w znacznym stopniu rekonfigurujące właśnie te struktury, które je tworzyły (Sewell Jr. 2006, s. 702). Biorąc pod uwagę kryterium rozumienia „struktur”, które są w istocie dualne, można wskazać na fakt, iż już w ubiegłym ćwierćwieczu w pracach z historii społecznej przyjęto *implicite* perspektywę teoretyczną spójną z Giddensowską teorią (tamże, s. 703).

Pomysł teoretyczny będący próbą przewyższenia odmiennych stanowisk dla A. Giddensa stanowił przedmiot inspiracji, a w interpretatorach dorobku omawianego socjologa zaktualizował problem eklektyczności „teoretyzowania” i braku spójności. Dokonując krytycznej recepcji teorii strukturacji, wskazuje się na problem braku spójności w wypracowanym przez A. Giddensa systemie teoretycznym. Wykład teorii strukturacji A. Giddensa, której W.H. Sewell Jr. zarzuca eklektyczność, brak jasności twierdzeń, niedostatki logiczne, by mogła ona służyć za podstawę systemu teoretycznego (tamże), może paradoksalnie przyczynia się do refleksji nad możliwością wyłonienia jednolitej teorii ogólnej w obszarze nauk społecznych.

Przekonanie o nietypowości nadawanych przez A. Giddensa semantycznych sensów kategoriom pojęciowym (jak chociażby kluczowemu terminowi „struktura”), które mają w teorii socjologicznej utrwaloną tradycję, jest często podkreślane. Niemniej jednak brak „semantycznej” kontynuacji jest zabiegiem celowym. Nadanie pojęciom nowych sensów drogą narzucania definicji projektujących ma ukazać i podkreślić spójność wypracowanych instrumentów analitycznych z jasno dookreślonym zbiorem założeń i twierdzeń. Ten świadomy i nierzadko wbrew tradycji językowej wprowadzony wątek w połączeniu z faktem, że *nowe sensy pojęć nie są explicite formułowane, a tylko charakteryzowane w różnych kontekstach* (Cichocki 2003, s. 103), stanowi zasadniczą źródłowość spornych konfrontacji (tamże).

Teoretyczna odrębność systemu pojęciowego, akcentowana przez A. Giddensa, nosi jednak znamiona zapożyczeń struktur pojęciowych zarówno z nurtów strukturalistycznych, jak i indywidualistycznych. Trudno wprowadzić by tak nie było, jeśli Giddensowska propozycja, co zostało już wielokrotnie podkreślone, odwołuje się do przekroczenia wszelkich dychotomii i zinterpretowania dualizmów społecznych jako dwoistości procesu społecznego. Podzielanie tegoż poglądu sprawia, że wątek ten staje się mniej dyskusyjny. Przewycięzenie antynomii, jak podkreśla J. Szacki, byłoby *ewidentnie niewykonalne, gdyby Giddens obstawał przy takim rozumieniu struktury i systemu społecznego, jakie ustaliło się w socjologii za sprawą najpierw organicyzmu, później zaś funkcjonalizmu, a więc posługiwał się wyobrażeniem społecznej rzeczywistości sui generis, która niejako z zewnątrz wywiera zniewalający wpływ na jednostkę, określając, w gruncie rzeczy, cały tok jej postępowania* (Szacki 2003, s. 886). Dokonując rekonstrukcji teorii strukturacji, trudno jednak nie zwrócić uwagi na pewną paradoksalność statusu kluczowego pojęcia „struktura”, które zaczerpnięte z tradycji strukturalizmu jest wykorzystane w konstruowaniu opozycyjnego (można nawet powiedzieć antystrukturalistycznego) stanowiska teoretycznego. Charakterystyczne dla strukturalizmu ustalenia skoncentro-

wane na ujmowaniu struktury jako: „bytu” pierwotnego wobec działań podmiotów, źródła przymusu i ograniczenia dla aktywności indywidualnych podmiotów, układu sztywnych ram nakładanych na strumień podmiotowej aktywności determinującej jej przystosowanie, zostały całkowicie zakwestionowane (Cichocki 2003, s. 103–104). Redefinicja omawianej kategorii pojęciowej nie jest jednak tożsama z unieważnieniem samego pojęcia. Wręcz przeciwnie, jest to kategoria nie tylko o kluczowym znaczeniu, ale i nowym sensie nadanym przez twórcę teorii strukturacji.

Przystępując do dyskusji na temat Giddensowskiego dookreślenia charakteru „struktury” warto podkreślić istotność tegoż terminu niemalże we wszystkich kierunkach myśli społecznej. W każdym razie termin ten był kluczowy nie tylko dla orientacji akcentujących „strukturę” w nazwie (wymienić tu należy: strukturalizm, funkcjonalizm strukturalny czy poststrukturalizm). Co więcej, jest to bodaj jedno z najważniejszych, najbardziej niedookreślonych, niemożliwych do zignorowania i adekwatnego zdefiniowania pojęć. A może to nie jest pojęcie, tylko rodzaj epistemicznej metafory czy rodzaj przyjętego założenia? – jak zastanawia się i pobudza do wielokontekstowej refleksji W.H. Sewell Jr. Owa metafora struktury o nieco „tajemniczym” złożonym charakterze uniemożliwia próbę jednoznacznego ustalenia semantycznego sensu tegoż terminu. W dyskursie podjętym w naukach społecznych wskazuje się na problemy, które determinują sensowność zatrzymywania się nad definicyjnym *credo* pojęcia „struktura”. Podkreśla się, iż argumentacja strukturalistyczna zakłada nazbyt nieelastyczne stanowisko wobec determinizmu przyczynowego w życiu społecznym, gubiąc podmiotowe sprawstwo ludzkich działań. Ponadto metafora struktury implikująca niezmienność i trwałość komplikuje dyskurs nad zagadnieniem zmiany. Nie jest problematyczne wyjaśnienie ukształtowania życia społecznego w spójne wzory, lecz wyjaśnienie, jak wzory te ulegają zmianie wraz z upływem czasu. W tej sytuacji zrozumiałe wydają się podejmowane manewry epistemologiczne. Bez ich udziału przejście od zagadnienia trwałości do problemu zmiany nie byłoby możliwe. Trzeci z problemów odwołuje się do wielości znaczeń nadawanych kategorii pojęciowej „struktura” w dyskursach podejmowanych w naukach społecznych (Sewell Jr. 2006, s. 700–701). Wszelkie problemy związane z uchwyceniem i nadaniem znaczenia pojęciu „struktura”, pozwalają jednak na przyjęcie założenia, iż pojęcie struktury określa *skłonność do reprodukcji się wzorów stosunków, nawet wówczas, gdy aktorzy zaangażowani w te relacje nie są świadkami ich istnienia albo nie pragną ich odtwarzania* (tamże, s. 702). W dyskursie podjętym w obszarze nauk społecznych akcentuje się, iż pojęcie struktura *uprawomocnia to, czego jest desygnatem (...). Niezależnie od tego, który*

*z aspektów życia społecznego określimy jako strukturę, to z założenia „strukturyzuje” on inne aspekty życia społecznego*¹² (tamże).

¹² Jako przykłady autor wskazuje np.: *klasę, która strukturyzuje politykę; pleć, która strukturyzuje możliwości zatrudnienia czy (...) sposoby produkcji, które strukturyzują formacje społeczne* (zob.: Sewell Jr. 2006, s. 700).

Dzieło A. Giddensa niewątpliwie świadczyło o zauważalnym odrodzeniu się tematu struktury i podmiotowości w teorii socjologicznej oraz jedną ze znaczących prób sformułowania na nowo koncepcji struktury. Odziedziczone po A. Giddensie rozstrzygnięcia stają się nierzadko przedmiotem ożywionej i krytycznej dyskusji. J. Urry (1982) i J.B. Thompson (1989) uważają sposób definiowania przez A. Giddensa „struktury” za rażąco niedookreślony i „mglisty”, czego rezultatem jest, w ich przekonaniu, „paraliż” analityczny. W istocie trudne do uchwycenia jest rozróżnienie pomiędzy strukturą (zasadami i źródłami), systemami (jako produktami struktur) i podmiotami (jako ogniwem pośredniczącym). Trudno wyodrębnić poszczególne elementy. Giddensowska teoria, zdaniem M. Archer, pozostawia niewiele miejsca dla zdecydowanych i jednoznacznych stwierdzeń na temat relacji „przyczyna–skutek” (Healy 1998, s. 510). Intencją omawianego teoretyka było szerokie omówienie osobliwości pojęcia „struktura”, które uczynił centralnym w swoich teoretycznych rozstrzygnięciach. Jednakże, co podkreśla W.H. Sewell Jr., definicja tego kluczowego pojęcia nie jest dostatecznie precyzyjna. Brak krystalicznej przejrzystości odnosi się do elementów definiujących strukturę, a więc do reguł i zasobów uczestniczących w reprodukcji systemów społecznych (Sewell Jr. 2006, s. 703–704).

W pracach A. Giddensa (szczególnie w *Central Problems of Social Theory*) wyraźnie zaznaczyła się inspiracja francuskim strukturalizmem. Socjolog-teoretyk opierając się na strukturalnej analogii do właściwości lingwistyki de Saussure'a oraz koncepcji Lévi-Straussa, strukturę definiuje jako zestaw reguł. Określonych porównań dostarcza rozróżnienie *langue* (abstrakcyjne reguły umożliwiające tworzenie zdań gramatycznych) i *parole* (mowa, tworzenie zdań) de Saussure'a. Struktura to zespół reguł będący, podobnie jak *langue*, bytem wirtualnym, a praktyka, podobnie jak *parole*, stanowi wprowadzenie tych reguł w życie. Idea teoriopoznawcza A. Giddensa w powyższych rozstrzygnięciach nie znalazła jego pełnej akceptacji. Dookreślając rozumienie struktury nie tylko jako *reguły* (są wirtualne i biorą udział w wytwarzaniu społecznych praktyk i systemów), ale również *zasoby* (*środki, dzięki którym zdolność do dokonywania przekształceń jest wykorzystywana jako władza w rutynowym przebiegu interakcji społecznej* – Sewell Jr. 2006, s. 707), struktury bowiem „wiążą” czas i przestrzeń, wyraźnie dookreśla swoje podejście, znacznie dystansując się od ujęcia francuskiego strukturalisty Lévi-Straussa, a wyraźnie nawiązując do L. Wittgensteina. A. Giddens nie podziela obojętności Lévi-Straussa na kwestie praktyki społecznej, a więc kwestie zmiany społecznej, władzy, dominacji. Wcześniejsze próby zdefiniowania przez A. Giddensa pojęcia reguł czy podania przykładu reguł można uznać za bezpłodne. Dopiero inspiracja L. Wittgensteinem przynosi pierwsze ustalenie definicyjne które i tak pozostawia niedosyt, zawieszając dyskusję na temat reguł (tamże, s. 704–706). A. Giddens reguły życia społecznego traktuje jako *uogólnione procedury stosowane w ustanawianiu/odtwarzaniu praktyk społecznych* (tamże, s. 705) i sugeruje tym samym możliwość istnienia ich wielości i różnorodności typologicznej, choć nie przytacza typologii reguł czy ich przykładów. Ten problem ma swoje

dalsze konsekwencje poznawczo-analityczne. Odrzucając, jak sugeruje A. Giddens, wyjaśnienia o charakterze normatywno-funkcjonalnym, dyskursywnie dostępne reguły, zasady i normy ze zdecydowanymi konsekwencjami nie wyznaczają drogi aktorom. W teorii A. Giddensa podmioty sprawcze raczej nie dookreślają ogólnych konkretnych technik, których używają do „impro wizowania” w życiu codziennym. Jeżeli zatem struktura (która nie posiada własnych motywów) jest tworzona i odtwarzana w procesie działania, to nie jest zrozumiałe, dlaczego niezamierzone konsekwencje mają tendencję do przyczyniania się do utrzymania systemów i stanowią, co wyraźnie akcentują rozstrzygnięcia A. Giddensa, ważne źródło porządku społecznego. W rezultacie, jak podkreśla K. Healy, bez funkcjonalizmu wzorcowy charakter niezamierzonych konsekwencji stanowi problem, a nie rozwiązanie (Healy 1998, s. 510–511).

Na szczególną uwagę zasługuje problem uogólnienia czy inaczej generalizowania procedur (reguły, normy, wskazówki) stosowanych w reprodukcji życia społecznego. Już samo istnienie zdolności do generalizacji (czy transponowania) reguł zakłada ich „wirtualne” istnienie, a to z kolei oznacza, że nie można zredukować ich istnienia do konkretnego czasu, przestrzeni czy praktyki. Mogą być stosowane w różnych kontekstach interakcji, urzeczywistniać w wielu potencjalnych rodzajach sytuacji i mogą być generalizowane (tzn.: przeniesione i rozszerzone) na sytuacje nowe, gdy taka możliwość się pojawi (Sewell Jr. 2006, s. 706).

Niepodobna nie odwołać się do kluczowego założenia A. Giddensa o „dwoistości struktury” z pozycji autorów, którzy zwykli polemizować z tym schematem. Prace N. Mouzelisa (1991) wycieniowane krytycznie oferują wewnętrzną rekonstrukcję teorii strukturalizmu Giddensa. Wychodząc od zaproponowanego przez D. Lockwooda rozróżnienia pomiędzy integracją społeczną i integracją systemu, N. Mouzelis próbuje wpieść je w Giddensonowskie rozstrzygnięcia. Robiąc to, zwraca uwagę na kilka ważnych aspektów struktury i podmiotowości, których, w jego przekonaniu, nie udało się uchwycić A. Giddensowi. Jednakże główna idea A. Giddensa, głosząca, że o strukturze należy myśleć w kategoriach zasad i źródeł, pozostała utrwalona i nieknięta. Wiąże się z tym zarzut pod adresem twórcy teorii strukturalizmu o niekompletnym zredukowaniu dualizmu struktury-podmiotu do dwoistości. Jakkolwiek inspirująca bywa teoria A. Giddensa, to zdaniem N. Mouzelisa typ relacji podmiot–przedmiot, jaką proponuje schemat dwoistości struktury, nie wyczerpuje możliwych typów relacji, jakie podmioty mają względem zasad i źródeł czy inaczej – „obiektów społecznych”. Fakt ten wydaje się szczególnie ważki z perspektywy badań empirycznych, wymagających wprowadzenia rozróżnienia, których w teorii A. Giddensa nie odnotowano. Zaproponowane przez N. Mouzelisa rozróżnienie na paradygmat i syntagmę wskazuje, iż aktorzy mogą też być zorientowani na obiekty społeczne, w związku z dwoistością lub dualizmem, zależnie od ich sytuacji. Rezultatem tych rozstrzygnięć z uwzględnieniem strony paradygmatycznej i strony syntagmatycznej jest zaproponowana przez N. Mouzelisa czteroczęściowa tabela analityczna ukazująca nie, jak uj-

muje to A. Giddens, ogólne wskazanie na ograniczenia aktorów przez strukturę, ale stopnie tegoż ograniczenia. Ponadto Mouzelisowa czterodzielna teoria koresponduje z zagadnieniem hierarchii społecznych. Podmiot sprawczy nie myśląc o tym, może wcielać zasady w życie (paradygmatyczna dwoistość) lub kontemplować je (paradygmatyczny dualizm). Podmiot może być również ważnym aktorem interakcji z otoczeniem lub aktorem gry (syntagmatyczna dwoistość) lub może nie mieć wystarczającej mocy, żeby na nią wpłynąć (syntagmatyczny dualizm)¹³. Orientacja działającego podmiotu zależy, jak podkreśla N. Mouzelis, w dużym stopniu od zajmowanej pozycji w hierarchii, a wszystkie całości społeczne są zhierarchizowane. Z tej perspektywy patrząc, jeśli gry są zawsze zhierarchizowane, to *gra, która wydaje się zewnętrzna i niepodatna na wpływy z perspektywy mikro lub meso aktora, może być mniej zewnętrzna i bardziej podatna na wpływy z perspektywy makro aktora* (Healy 1998, s. 513). Stąd, jak podkreśla K. Healy, przewaga teoretycznych rozstrzygnięć N. Mouzelisa nad teoretyzowaniem A. Giddensa polega na możliwości sklasyfikowania różnych typów władzy w ramach danej hierarchii społecznej. Aktorzy, w założeniu przyjętym przez N. Mouzelisa, mają różne orientacje (w porównaniu z zasadami strukturalnymi), które definiują zhierarchizowane gry. Zasady te w większym bądź mniejszym stopniu podlegają zmianie, a orientacja aktorów w relacji do tych zasad zależy od ich pozycji w społeczeństwie. Aczkolwiek propozycja N. Mouzelisa opowiada się za uwzględnieniem konceptu podmiotu, bez fetyszyzowania konceptu struktury, to jednak odrzucenie teorii strukturacji przy zaakceptowaniu Giddensowskich założeń na temat struktury (jako zbioru zasad i źródeł) sprawia, że postawienie pytania o źródłowość hierarchii prowadzi do punktu wyjścia. Potrzeba wyjścia N. Mouzelisa poza teorię strukturacji i próba jej rekonstrukcji w pewnym sensie załamuje się – domaga się bowiem bardziej wyraźnego, „ostrzejszego” podziału pomiędzy aktorami i strukturami, aniżeli przyjęty z zaakceptowania propozycji Giddensa (tamże, s. 512–515).

Alternatywą dla teorii strukturacji A. Giddensa, pozwalającą na uniknięcie powyższych problemów analitycznych, jest stanowisko zaproponowane przez M. Archer (1995). Realizm krytyczny stanowiący specyficzną ontologię wyraźnie powiązaną

¹³ N. Mouzelis w pracy zatytułowanej *Sociological Theory: What Went Wrong?* (1995) precyzuje wyróżnione teorie. Warto dla analitycznych rozstrzygnięć doprecyzować ich znaczenie. *Paradygmatyczna Dwoistość* jest to coś, co Giddens ma zazwyczaj na myśli, gdy rozpatruje relacje aktorów do struktury. Aktorzy są zorientowani na zasady i źródła w naturalno-performatywny sposób. (...) *Paradygmatyczny Dualizm* pojawia się, gdy aktorzy celowo dystansują się od zbioru zasad i źródeł w celu przebadania ich w jakiś sposób. (...) Następnie, *Syntagmatyczna Dwoistość*. Czasami aktorzy mają swój udział w formie specyficznej interakcji lub gry, w taki sposób, że bez nich rzeczy byłyby zupełnie inne (lub niemożliwe). W takim przypadku, jest niewyobrażalne, aby widzieć taki system, jako „zewnętrzny” w stosunku do podmiotu-uczestnika. Wreszcie, odwrotnie, agenci są często angażowani w gry, gdzie nie robią niczego ważnego. Nikt by za nimi nie tęsknił, gdyby mieli odejść. Tutaj można rzeczywiście postrzegać system, jako „zewnętrzny” w stosunku do podmiotu i, w takim wypadku, należy mówić o *Syntagmatycznym Dualizmie* (za: Healy 1998, s. 520–521).

z ontologią R. Bhaskara (1989) pozwala na uchwycenie spójności i użyteczności (powiązanie teorii z empirią) „analitycznego dualizmu”. Konceptualizację paradygmatu badań stanowi to osobliwe połączenie: analityczny dualizm oparty na konkretnym typie realizmu – realizmie krytycznym. „Analityczny dualizm” jest twierdzeniem, że efektywne badanie socjologiczne polega na wyraźnym rozróżnieniu pomiędzy aktorami i strukturami (...) Nasze wyjaśnienia nie będą w stanie oddać sprawiedliwości, temu, co obserwujemy, chyba że ze względu na analizę pomyślimy o społeczeństwach i jednostkach jak o różnych bytach. (...) To dopuszcza opcję, że struktury społeczne same w sobie mogą mieć właściwości przyczynowe, ale jest też jasno powiedziane jakie muszą być ich relacje do jednostkowych aktorów (Healy 1998, s. 516). Jednakże, co akcentuje K. Healy, ta zewnętrzna alternatywa, ukazująca źródłowość umotywowania poznawczego (brak fetyszyzacji dla konceptu struktury i miejsce dla konceptu podmiotu) podobną do A. Giddensa, nie pozwala myśleć o strukturze społecznej w empirycznie spójny sposób (tamże).

Problem z interpretacją teorii strukturacji nabiera zatem jeszcze większego znaczenia, kiedy zatrzymujemy się nad Giddensowską kategorią „system społeczny”. Dla A. Giddensa „system społeczny” to zinstytucjonalizowane (obserwowalne, ze sobą powiązane oraz relatywnie wyodrębnione) praktyki społeczne łączące ludzi w czasie i przestrzeni. Z tego punktu widzenia, na co wskazuje W.H. Sewell Jr., systemy społeczne obejmowałyby to, co dla większości przedstawicieli w obszarze nauk społecznych jest uważane za „społeczeństwo”. Składową częścią tego porównania jest również wskazanie na potencjalne objęcie tym zakresem semantycznego sensu tego, co dotyczy większych jednostek, jak np. globalny system kapitalistyczny, czy też jednostek zakresowo mniejszych aniżeli państwo narodowościowe, jak choćby społeczności sąsiedzkie (Sewell Jr. 2006, s. 704). W istocie rzeczy A. Giddens traktuje system społeczny jako nierozzerwalnie związany z tworzącymi go praktykami, które z kolei są reprodukowane przez *powtarzalne ucieleśnianie się struktur. Struktury nie są uwzorowanymi praktykami społecznymi, które tworzą systemy społeczne, ale regułami, które nadają wzór tym praktykom. Struktury istnieją zatem tylko „wirtualnie” (...), nie istnieją konkretnie w miejscu i czasie, ale jako „ślady pamięci, organicznej podstawy wiedzy”, tj. wyłącznie jako idee czy schematy (...) i wówczas gdy są „ucieleśnione w działaniu” czyli zastosowane w praktyce* (Sewell Jr. 2006, s. 704). Twierdzenie, które dla A. Giddensa jest kluczowe, a mianowicie, że istotną cechą działania jednostkowego jest, że w każdym momencie podmiot mógł postąpić inaczej, stoi, jak twierdzi N. Pleasants, w opozycji do dalszych założeń teorii strukturacji, która wyraźnie ogranicza przypadkowość działań jednostki w relacji do „struktur”, co pojawia się w pracach A. Giddensa jako bezpodstawne ideologiczne ukazywanie liberalnych wartości Zachodu (King 1999, s. 63).

Nie mniej krytyczny pozostaje S. Mestrovic, który w swojej pracy zatytułowanej *Anthony Giddens: the Last Modernist* (1998) stwierdził, że odwołanie A. Giddensa do wytrwałości wolnej, autonomicznej jednostki wobec „niszczycielskiej siły nowocze-

sności” jest przejawem optymistycznej, lecz nieuzasadnionej wiary. Ten optymistyczny socjolog-teoretyk, nazywany „ostatnim modernistą”, odmawia zaakceptowania „ciemniejszych” implikacji nowoczesności, które, biorąc pod uwagę rozłożenie akcentów, w swoich pracach rozpoznaje i podejmuje. Stanowisko S. Mestrovica jest dość radykalne. W jego przekonaniu A. Giddens nie potrafi zaakceptować zarówno implikacji wynikającej z własnej teorii, jak i jakości nowoczesnego społeczeństwa, które w dużym stopniu ograniczają wolność jednostki. Warto w tym miejscu nadmienić, iż nie zarzucając poczynionych założeń, pojawiło się w myśli A. Giddensa pewne *novum*. Wątek rozważań na temat podporządkowanego indywidualizmu uzyskuje status dominującego motywu poznawczego w jego późniejszych pracach. Jest to w istocie refleksja nad twierdzeniem o „strukturacyjnym” rodowodzie, że jednostka „mogłaby zachować się inaczej”¹⁴.

W swojej narracji A. Giddens wskazuje, iż atrybutem podmiotów działających jest wiedza. Wyposażenie w wiedzę umożliwia jednostkom działanie. Jak sugeruje W.H. Sewell Jr. jest to najprawdopodobniej wiedza o regułach. Nie odnajdujemy jednak u A. Giddensa dokładnych wskazań na treść tego, co aktorzy wiedzą. Zdaniem przywołanego historyka społecznego niepodobna się temu dziwić, jeśli bowiem widoczna jest wyraźna u A. Giddensa ignorancja wobec spuścizny antropologii kulturowej, to tym samym brak jest odniesień do podstawowego pojęcia, jakim jest „kultura”, która przecież dookreśla to, co ludzie wiedzą, czego uczą się intencjonalnie i nieintencjonalnie (Sewell Jr. 2006, s. 705).

Wejście w swoisty świat rozstrzygnięć teoretycznych zaproponowanych przez N. Mouzelisa, a stanowiących rekonstrukcję poglądów A. Giddensa, ukazuje jeszcze inne zależności pomiędzy władzą a hierarchią społeczną. Realnie istniejące hierarchie sprawiają, że niektórzy aktorzy mają więcej władzy aniżeli inni. Makroaktorzy posiadający władzę (która pochodzi z pozycji jaką zajmuje podmiot) mogą przeorganizować zasady i wykorzystywać źródła. Walki w różnych hierarchiach prowadzą do zwiększenia kapitału w tych dziedzinach. Pojawia się zatem pytanie: skąd pochodzi dystrybucja władzy i sama hierarchia? Okazuje się, co podkreśla N. Mouzelis, że *orientacje i hierarchie aktorów są definiowane względem siebie: pozycja w hierarchii jest zdefiniowana jako władza, żeby coś zrobić, ale ta władza do precyzowania zależy od pozycji. Władza makroaktorów to moc zmieniania zasad, ale możemy się dowiedzieć, kto ma taką władzę, patrząc na obrazek całej struktury. Jeżeli chcesz zbadać jedną stronę monety, drugą musisz przyjąć za pewnik* (Healy 1998, s. 515). Przedstawione poglądy, co podkreśla J.B. Thomson, odzwierciedlają wcześniej napotkane problemy w kontekście twierdzeń A. Giddensa o tym, jak struktury produkują systemy (tamże).

¹⁴ W opracowaniu A. Kinga (1999) pojawia się również konstatacja, że *kiedy wyzwolona jednostka staje się punktem centralnym, Giddens staje się apologetą postfordyzmu* (s. 63).

A. Giddens skonstruował teorię socjologiczną, korzystając z dziedzictwa myśli socjologicznej. Socjolog ten od połowy lat 70. XX wieku doprecyzowywał swoją wielce obiecującą poznawczo koncepcję „dwoistości struktury”. Wielość orientacji teoretycznych, będących przedmiotem analitycznej obróbki, stała się punktem wyjścia do opracowania nowego systemu teoretycznego. Jednakże, jak podkreśla A. King, *konieczne jest rozpoznanie, kiedy teorie stają się częścią rzeczywistości społecznej, którą opisują i bezkrytycznie wspierają wartości okresu historycznego, którego są produktem* (King 1999, s. 77). Wartość kognitywna zaproponowanego przez A. Giddensa systemu pojęciowego jest znacząca. Zaakcentowanie istoty społecznej praktyki w uporządkowaniu przestrzenno-czasowym ukierunkowuje teoriopoznawcze myślenie na ważne poznawczo rozstrzygnięcia o kluczowym znaczeniu dla analiz: *agency and structure*. Oryginalność Giddensonowskich rozstrzygnięć oraz, w pewnym sensie, podkreślana przez twórcę teorii strukturacji teoretyczna odrębność w założeniach określających strukturę niewątpliwie ukierunkowuje zainteresowanie krytyków na ustalenia dotyczące podmiotu działającego. Swoje stanowisko dookreślają oni niezrędko w wyniku prześledzenia ciągłości i zmiany myśli A. Giddensa prezentowanych w późniejszych jego pracach.

Bibliografia

- ARCHER M., 1995, *Realist Social Theory: The Morphogenetic Approach*, University Press, Cambridge.
- BHASKAR R., 1989, *Reclaiming Reality*, Verso, London.
- CICHOCKI R., 2003, *Podmiotowość w społeczeństwie*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- GIDDENS A., 1979, *Central Problems in Social Theory: Action, Structure and Contradiction in Social Analysis*, University of California Press, Berkeley, Los Angeles.
- GIDDENS A., 1987, *Social theory and modern sociology*, Stanford University Press, Stanford.
- GIDDENS A., 1995, *The Constitution of Society*, University Press, Cambridge.
- GIDDENS A., 2003, *Stanowienie społeczeństwa*, Zysk i S-ka, Poznań.
- GIDDENS A., 2006, *Elementy teorii strukturacji*, [w:] E. Staśkiewicz, B. Baran, M. Michalska, E. Otto (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, PWN, Warszawa.
- HEALY K., 1998, *Conceptualising constraint: Mouzelis, Archer and the Concept of Social Structure*, [w:] *Sociology*, No. 3.
- KING A., 1999, *Legitimizing Post-Fordism: A Critique of Anthony Giddens' Later Works*, [in:] *Telos Spring*, No. 115.
- MANTERYS A., MUCHA J., 2009, *Nowe perspektywy teorii socjologicznej. Punkt widzenia 2009 r.*, [w:] A. Manterys, J. Mucha, *Nowe perspektywy teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Nomos, Kraków.
- MARSHALL G., 2005, *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- MISZTAŁ B., 2000, *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, TAIWPN Universitas, Kraków.
- MOUZELIS N., 1991, *Sociological Theory: What Went Wrong?*, New York.
- MOUZALIS N., 1995, *Back to Sociological Theory*, Macmillan, London.
- SCOTT J., MARSHALL G., 2009, *Oxford Dictionary of Sociology*, Oxford.

- SEWELL Jr W.H., 2006, *Teoria struktury: dwoistość, podmiotowość sprawcza a transformacja*, [w:] E. Staśkiewicz, B. Baran, M. Michalska, E. Otto (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- SZACKI J., 2003, *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SZTOMPKA P., 1989, *Socjologiczna teoria podmiotowości*, [w:] P. Buczkowski, R. Cichocki (red.), *Podmiotowość, możliwość, rzeczywistość, konieczność*, Wydawnictwo Ośrodka Analiz Społecznych ZMW, Poznań.
- SZTOMPKA P., 2002, *Socjologia*, Znak, Poznań.
- SZTOMPKA P., 2007, *Pojęcie struktury społecznej: próba uogólnienia*, [w:] P. Sztompka, M. Kuci, *Socjologia lektury*, Znak, Kraków.
- THOMPSON J.B., 1989, *The Theory of Structuration*, [in:] D. Held, J.B. Thompson, *Social, Theory of Modern Societies, Anthony Giddens and his Critics*, University Press, Cambridge.
- URRY J., 1982, *Duality of Structure: Some Critical Issues*, [in:] *Theory, Culture, Society*, 1.
- WHEELER-BROOKS J., 2009, *Structuration Theory and Critical Consciousness: Potential Application for Social Work Practice*, [w:] *Journal of Sociology & Social Welfare*, Vol. XXXVI, 1.
- WHITTINGTON R., 1992, *Putting Giddens into Action: Social System and Managerial Agency*, [in:] *Journal of Management Studies*, Wiley-Blackwell, London.
- ZIÓŁKOWSKI M., 2006, *Teoria socjologiczna początku XXI wieku*, [w:] E. Staśkiewicz, B. Baran, M. Michalska, E. Otto (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 1, Scholar, Warszawa.
- ZIÓŁKOWSKI M., 2006, *Teoria strukturalistycznego konstrukttywizmu i teoria strukturacji*, [w:] E. Staśkiewicz, B. Baran, M. Michalska, E. Otto (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Subject and social structure in A. Giddens's theory – reconstruction and critique

Giddens constructed the sociological theory using the legacy of sociological thought. Since the mid 1970's this sociologist has elaborated his very concept of the "duality of structure" which sounded very illuminating. Multiplicity of theoretical orientations, which had been the subject of an analytical processing, became the departure point for drawing up a new theoretical system. The cognitive value of the concept system proposed by A. Giddens is significant. The originality of Giddens's decisions and the theoretical identity in the assumptions that specify the structure, in a way emphasized by the creator of the structuration theory, certainly directs critics' interest to the agreements concerning the acting subject. Quite often, they make their position more precise after following through the continuity and changes of A. Giddens' thoughts presented in his later works.